

Pojechany Łikend - z aparatem wśród kamer

Katarzyna Polut, Artur Nehrebecki

Niebo błękitne nad nami, a dalej góry i las słońce we dnie się śmieje, a nocą tysiące gwiazd, Ach kieleckie jakie cudne... brzmią słowa naszej regionalnej, ludowej piosenki. Brzmią nie tylko w ustach kielczan, bo oto w dniach od 19 do 21 lutego 2010 r. ziemię świętokrzyską odwiedziła ekipa realizatorów programu promującego w cyklu szesnastu odcinków najpiękniejsze miejsca w Polsce. Na stronie www.tvnturbo.pl znajdujemy informa-

cję, że jest to pozycja przeznaczona dla mężczyzn z pasją, spragnionych nowych przygód i wrażeń. Członkowie Stowarzyszenia Fotograficznego CKfoto.pl dzięki uprzejmości realizatorów mieli zaszczyt towarzyszyć ekipie na planie zdjęciowym dziewiątego już odcinka.

Prowadzący program Michał Łukasiewicz do każdego odcinka zaprasza innych uczest-



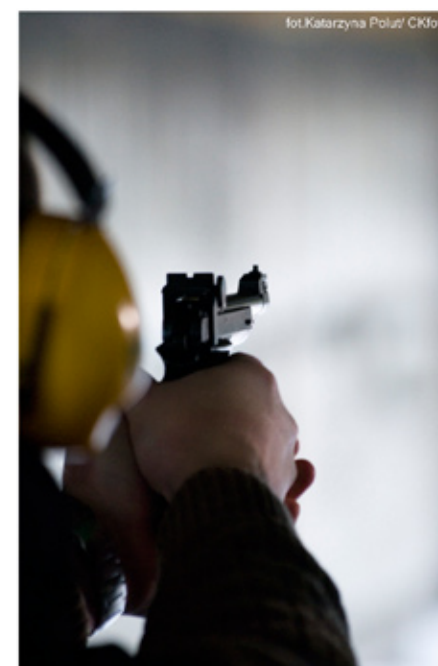
Artur Nehrebecki
CKfoto.pl



Artur Nehrebecki
CKfoto.pl

ników, którzy na własnej skórze doświadczają atrakcji dostępnych w danym regionie. Do nas zaprosił dwóch gości z Czech i jednego rodaka, dla których oczywiście wszystkie zwiedzane miejsca były absolutną nowością i tym bardziej cieszyły (nie tylko) „oko”. Plan zwiedzania obejmował kilka najciekawszych ale nie jedynych pozycji z zakresu historyczno-kulturowego jak i typowo sportowych wyzwań dla spragnionych adrenaliny. Pierwszym punktem, w którym towarzyszyliśmy Michałowi i jego ekipie był zamek królewski w Chęcinach z przełomu XIII i XIV wieku. Ostry mróz, wiatr, zamrożone zbocze wzniesienia zamkowego, utrudniony dostęp do ruin, ale przecież jest to program dla prawdziwych mężczyzn, którym nie straszne są załamania atmosferyczne... a zatem w drogę. Goście wraz z prowadzącym, tuż za nim my ze swoim sprzętem niejednokrotnie ważącym ponad 10 kilogramów i, jak mówi Michał „oczy” programu czyli kamerzysta i niebagatelnych rozmiarów kamera. Wszyscy krok za krokiem w śniegu po kolana, ostrożnie, ale sprawnie dotarliśmy na szczyt znajdujący się 360 metrów nad poziomem morza. Tu nieskrywany zachwyt uczestników, podziwianie panoramy województwa z jednej z wierz-

z zamkowych, zwiedzanie ruin zamku i kilka słów o samej budowlu i okolicy. W osłupienie wprawia płynność z jaką Michał porozumiewał się z Czechami. W tym miejscu dostaliśmy informację, że u podnóża czeka niespodzianka, a zatem ruszamy w drogę powrotną. Na parkingu na zafascynowanych i zniecierpliwionych gości czekały zabytkowe, ale w pełni funkcjonalne, terenowe Fordy i Niezniszczalny Hummer udostępnione przez firmę „Emeryk”. Wszyscy udali się na niezapomniany offroad po świętokrzyskich bezdrożach aż do kolejnego punktu programu. Nazajutrz wcześniej rano zbiórka na parkingu w Starachowicach. Poranna kawa z niezawodnych termosów, która nigdy nie smakuje lepiej niż w sobotni, mroźny poranek, pakowanie sprzętu, krótka odprawa i ruszamy. Tym razem gościimy w strzelnicy klubu sportowego „Świt” znajdującego się – nie trudno zgadnąć, na ulicy Strzeleckiej. Przed wejściem wywiad z panem Marcinem Leszczyńskim ze wspomianej wcześniej firmy Emeryk. Nie obyło się bez drobnych kłopotów technicznych powodowanych nieustannie padającymi strzałami. Nie, nie w naszą stronę. Nie musieliśmy się okopywać i bronić. Strzały przeszkadzały w nagrywaniu dźwięku skutecz-



nie zagłuszając wypowiedzi. Pomogła krótka kalibracja i spryt „dźwiękowca” - jednej z ważniejszych osób w czasie nagrywania programu czy filmu. Po chwili przerwy i wypakowaniu reszty potrzebnego ekwipunku udaliśmy się na stanowiska strzeleckie gdzie już oczekiwał instruktor strzelectwa. Bezpieczeństwo przede wszystkim! Instruktaż dotyczył każdej z używanych broni których rodzaje można zauważyć na prezentowanych fotografiach. Teraz nie pozostało nic innego jak tylko oddać się tej niewątpliwie przyjemności. Zadanie jednak nie było najprostsze. Stanowiska strzeleckie oddalone są od tarcz o jakieś 25 metrów i trzeba wprawnego oka żeby trafić sam środek. Pewnych trudności przysparzało również zarejestrowanie tego wydarzenia. Kamerzystom z pomocą przyszły kamery specjalne a nam bardzo szybki tryb seryjny oraz umiejętność przewidywania i wyprzedzania następujących po sobie wydarzeń oraz błyskawicznego dostosowania ustawień aparatu do zmieniających się warunków oświetleniowych. Pierwsze strzały padły z broni małego kalibru po czym zmieniliśmy lokalizację na kolejną strzelnicę na zewnątrz

budynku przystosowaną do używania broni automatycznej oraz innej broni dużego kalibru. Taki początek dnia daje gwarancję, że nawet w poniedziałek chętniej wychodzimy z domów jesteśmy spokojniejsi i jakby wyciszeni. Tak też czuli się uczestnicy programu opuszczając klub sportowy z wymalowanym na twarzach zadowoleniem, aby rozpocząć kolejny etap swojej porywającej przygody w naszym województwie. Co było dalej? Co działo się w międzyczasie? Zapraszamy do obejrzenia programu na antenie TVN Turbo.







Artur Nehrebecki
CKfoto.pl

ZAPRASZAMY DO DYSKUSJI NA FORUM
<http://ckfoto.pl/forum>